Ner 278. ROK 1839. WTOREK 3 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Barbary P. i M.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Lubomira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
2	6	27" 2, 458	+ 2°, 0	2", 41	WPn Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła Deszcz
	2	3, 106	+ 1, 6	2, 22	,, ,,	,,	Deszcz
	10	4, 594	— 1, 5	1, 60	,, mocny	,,	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 6 (18 *Listopada*). —

Od dnia wczorajszego 4 (17 listopada), przywróconą została komunikacya z lewym brzegiem Newy, przez ustawienie mostu Izaaka.

— *Z Kronsztadtu* 30 *Paźd.* (11 *listopada.*) —

Przystań między portem a Kronszlotem napełniona jest krą, aż do samego morza. Wypływające okręta otoczone są lodemi.

Dwa Angielskie brygi i schooner z Bremy, które zawinęły z morza, usiłowały przebyć lody, lecz nie zdołały wejść do przystani. Szwedzki schooner stoi na kotwicy, przy południowym brzegu, przed lodami.

— *Z Archangielska* 23 *Paźd.* (5 *Listop.*) —

Dźwina północna wczoraj stanęła; a zatém komunikacya z morzem Białém i z przyległemi okolicami, przeciętą została.

— *Z Kamieńca Podolskiego* 7 (19 *Paźd.*) —

W tym r. byliśmy świadkami rzadkiego i szczególnego zjawiska, któremu podobnego najstarsi z mieszkańców nie pamiętają. Dnia 1 (13) października, o godzinie 7 z rana, pod czas małego deszczu, jakby wiosennego padał grad i słyszane były dość mocne grzmoty; poczém nastąpiły pogodne i ciepłe dnie rzadko zdarzające się o téj porze roku.

— *Paryż* 13 *Listopada.* —

Postanowieniem królewskiém z dnia 12 b. m. vice-admirał Rosamel został mianowany naczelnym dowódcą eskadry rezerwowéj, która w chwili (*momentanement*) w Tulonie zostaje utworzoną. W przypadku późniejszego połączenia eskadry rezerwowéj z flotą w Levancie, naturalnie vice-admirał Rosamel obejmie nad nią także dowództwo. — To postanowienie tém większe czyni wrażenie, ponieważ podług doniesień dziennika *Temps* raczéj zawarcia traktatu, aniżeli nowych uzbrojeń spodziewano się. W prawdzie *Temps* dziś jeszcze trwa przy swojém zdaniu, że wiadomości, jakie otrzymał ze wschodu o przyjęciu przez Sułtana i vice króla zasad traktatu, który mają zawrzeć z sobą, zupełnie się potwierdzają, dodaje jednak: »Nie wiemy, dla czego gabinet zachowuje milczenie względem depeszy, jakie otrzymał dziś z wschodu. Mianowanie admirała Rosamel które dziś ogłoszone zostało, a wydane w dniu 12, to jest tego samego dnia kiedy nadeszła pierwsza wiadomość o mającym się zawrzeć traktacie, w wysokim stopniu zwra-

ca uwagę świata dyplomatycznego. Mówią, że w otrzymanych depeszach zawiera się coś więcéj prócz doniesienia o porozumieniu się Sułtana z vice-królem. Zdaje się, że domyślają się, iż nieukontentowanie Anglii, która upornie obstawała przy odebraniu Mehmedowi Ali Syryi i na Kandyą chciwém okiem spoglądała, może zmusić Francyę do przedsięwzięcia środków, jakie wróży utworzenie eskadry rezerwowéj. Admirał Rosamel niezwłocznie uda się do Tulonu.»

— *Dnia* 16 *Listopada* —

Kanclerz Francyi, prezes izby parów, wydał ogłoszenia, aby izba parów, jako sąd zebrała się w dniu 16 grudnia, b. r., dla wysłuchania ostatecznego raportu, względem pozostałych jeszcze osób oskarżonych o rozruchy majowe. Kanclerz Francyi liczy na zwykłą punktualność parów, iż w naznaczonym dniu zgromadzą się na to posiedzenie.

Ceny chleba pozostały niezmienione na następną połowę b. m.

Moniteur parisien zaprzecza rozgłoszonéj wczoraj wieści, jakoby uwięziono jakiegoś podejrzanego człowieka, który usiłował przecisnąć się do powozu króla. Nic nie zdarzyło się coby do podobnéj pogłoski miało dać powód.

Spodziewano się w dzisiejszym Monitorze znaleść niejakie objaśnienia względem utworzenia eskadry reserwowéj w Tulonie, albo podług przepowiedni dziennika *Temps* coś stanowczego względem mniemanego zawarcia traktatu między portą i vice-królem. To oczekiwanie zostało zawiedzionem; *Moniteur* zawiera wprawdzie wiadomości z wschodu, ale te ograniczają się na doniesieniu o przybyciu xięcia Joinville i pana Pontois, co już wiedzieliśmy inną drogą; z tą iednak różnicą, iż hrabia Pontois miał być bardzo uprzejmie przyjęty przez całe ciało dyplomatyczne, a mianowicie przez lorda Ponsonby z którym już znał się w Brazylii.

— *Londyn* 15 *Listopada.* —

Z Buenos Ayres dochodzą wiadomości do 24 sierpnia, a z Montvideo do 1 września. Nie zawierają one nic nowego, ale każą spodziewać się prędkiego wykonania wyprawy jenerała Lavalla z wyspy Martin Garcia, co przygotowuje się w wielkiéj tajemnicy. Niewiadomo czy mają wylądować w prowincyi Entrerios czy pod Buenos Ayres. Tymczasowo Echague posuwał się z swojém wojskiém z Entrerios coraz bliżéj ku miastu montevideo.

Na wyspie St. Vincent grasuje okropna gorączka, szczególniej między oficerami i żołnierzami stojącego tam 10 pułku z którego do dnia 13 sierpnia, 98 padło ofiarą téj okropnéj słabości. Jeszcze okropniejszém czyniło to złe, postępowanie uwolnionych murzynów którzy zamiast wrócić do pracy podpalali domy.

Adres, który dotychczasowy jenerał gubernator Kanady sir John Colborne, otrzymał przy swoim odjeździe z téj kolonii od obywateli z Montreal, wyraża żal powszechny z powodu jego odwołania i przyznanie jego zasługi. Zarazem podający proszą jenerała, aby wspierał rząd w wykonaniu podanego przez niego planu połączenia wyższéj i niższéj Kanady. W odpowiedzi swojéj sir Colborna z gwałtownością wyraża się względem zdrajców, których postępowanie prawom przeciwne, najwięcéj zaszkodziło wzrostowi pomyślności kolonii, a co się tycze dokonania przedsiewziętych ważnych środków, odwołuje się do swego następcy, który jako były minister, nejlepiej obeznany być musi z widokami i zamiarami rządu. Przy wstąpieniu jenerała Colborne na pokład okrętu, zgromadziła się na brzegu prawie cała część angielska ludności z Montrealu i żegnała go z głośnym zapałem.

— *Madryt* 8 *Listopada.* —

Eco de Aragon zawiera następujące wiadomości z teatru wojny: W dniu 3 listopada, armija królowéj zajęła wioski Aquaviva Mas de los Matas, winnice Castellote, Luco, Bordon i Fortanette. Mieszkańcy Castelloto za zbliżeniem się wojsk królowéj opuścili swoje mieszkania, które poprzednio były splądrowane przez karlistów. Forcadel z trzema batalionami stoi w pasmie gór La Muelle de la Toladella w Walencyi i obserwuje krystynistów stojących w Bordon i Luco. Dwa bataliony karlistowskie stoją w Iglezuela. Słychać, że karliści przejęli depesze Espartera, w których przesyłał jenerałowi O'Donnel rozkaz maszerowania do Villerluengo i ufortyfikowania klasztoru zakonnic w Monte St. i że Cabrera uprzedził go w tym względzie. Dowódca karlistowski Garcia, stoi z gidemi, 5 batalionem aragouskim i gerylasami biskejskiemi w la Ginebrosa, a Balmaseda z 500

karlistami w Bexecte i Valdenoblos, Ginebrosa, o sześć leguas od Morelli, i Iglesuela tworzą dwa końcowe punkta linii karlistowskiej a środek jest w Taledea, o 3 1/2 leguas od Cantaviei. Cabrera będąc w przeszłym miesiącu w Cantaviei zabił własną ręką na ulicy dwóch oficerów, ponieważ właśnie schwytano wieśniaka niosącego list, w w którym ci dwaj oficerowie przedstawili xięciu Vittoryi, jakiby byłby najłatwiejszy sposób zdobycia Cantaviei. Wszystkie zapasy żywności, i inne, zabrane w różnych okolicznościach krystynistom, posyłane są do Morelli, i wieśniakom najsurowiej nakazano, aby wszystkie bydło dostawiali do Vallebona, i Beto. Wczoraj odesłano z Logrono do Saragossy, cztery działa 24 funtowe. Tamtejsi mieszkańcy, głośno uskarżają się na to, że muszą mieścić u siebie żołnierzy, których karność w domach prywatnych nie jest tak wzorowa jak w koszarach gdzie są pod okiem oficerów.

— *Konstantynopol* 31 *Października.* —

(Oest. Beob.) W dniu 24 b. m. królewsko-francuzki poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister hrabia Pontois, na parapływie *Lavoisier* przybył do tutejszéj stolicy, a w dniu 26 stosownie do tutejszego zwyczaju został powitany przez tłómacza porty Ali Efendi. W dniu 28 oddał on swoje pierwsze odwiedziny ministrowi spraw zagranicznych Reszyd Paszy.

Flota angielska pod rozkazem admirała Stopford w dniu 24 października przybyła do zatoki smyrneńskiéj na wysokości Vurla. Francuzka flota ma także opuścić zatokę Besica i udać się do Vurla.

— *Dnia* 1 *Listopada.* —

Z Alexandryi nadeszły tu wiadomości, które okazują, że Mehmed Ali zdaje się skłonnym być do uległości, to jest, że chce zezwolić na oddanie Kandyi, z zawarowaniem jednak, żeby mu mocarstwa zaręczyły posiadanie Egiptu i Syryi włącznie z Adaną; skoro ten układ formalnie zostania uczyniony, ofiaruje się on wydać flotę turecką z temi ludźmi, którzy zechcą wrócić do Konstantynopola.

Xiąże Joinville przybył tu w dniu 27 z. m. fregatą *Belle Poule*; przeciw wiatrowi i prądowi musiał się kazać ciągnąć dwom parapływom, i tym razem przybycie jego do naszego miasta nie było i tak ciche jak poprzednio. Dwa chuczące parapływy ciągnęły go wzdłuż brzegów w górę kanału, a na sztabie fregaty wojskowa muzyka odgrywała marszowe pieśni. Przepływając pod oknami seraju mała eskadra powitała miasto wystrzałami z dział, i pierwszy huk salwy nieprzyjemnie może obudził ze snu mieszkańców pałacu. Mówią, że xiąże zamierza zwiedzić Galacz i xięstwa, zapewne w celu poznania ducha i stosunków tych prowincyi.

Ciągle jeszcze między publicznością jest mowa o marszu Ibrahima Paszy z Marasz do Malatyi, ale ponieważ porta nie udzieliła reprezentantom dalszych w tym względzie wiadomości, zdaje się więc, że to wszystko jest bezzasadną pogłoską.

Ministrowie odbywają ciągłe narady z tą samą gorliwością i w ostatnią środę przez cały dzień byli zgromadzeni. Reszid pasza także pomimo swojéj słabości, codziennie ma rozmowy z dragomanami pięciu reprezentantów. W czwartek otrzymał on nową notę od posłów angielskiego i austryackiego, w któréj ci na nowo zapewnili go, że zamiary ich *resp*: mocarstw względem Turcyi, są jeszcze te same jak dawniej; i że między oboma mocarstwami panuje najzupełniejsza zgodność zdania we względzie potrzeby zakończenia jak najspieszniej obecnych nieporozumień między Turcyą i Egiptem.

Rozmaitości.

— Dwie spokrewnione familie w Paryżu pokłóciwszy się bardzo, chciały kroki procesowe wzajemnie rozpocząć. Przypadkiem z jednéj strony trzy z drugiéj dwie osoby zeszły się u jednego adwokata, który do nich tak przemówił: Jesteście krawni i chcecie się procesować ażeby czas i pieniądze tracić. Posłuchajcie mnie; każda strona musi mieć jednego adwokata i płacić mu będzie przynajmniej 50 franków, to wynosi razem 100 franków. Z każdej strony potrzeba będzie dwunastu świadków po 2 franki to czyni 48 franków. Jak się pokazuje będziecie zmuszeni do zapłacenia kary 25 franków wspólnie wynosi 50 franków. Koszta prawne i różne wydatki wyniosą 50 franków. Na prowadzenie tej sprawy będziecie potrzebowali miesiąc lub sześć tygodni czasu, prócz tego nieprzyjemności ze świadkami w sądzie, bieganina i tem podobne mogą was do grobu

zaprowadzić. — Przybliżcie się do tego okna. Powietrze jest wyborne, melony są dojrzałe, winogrona i wszelkie inne owoce można mieć tanio. Tam rozciąga się rząd fiakrów pierwsze są pysznie ozdobione, wsiądźcie państwo do jednego z nich każcie się do St. Cloud zawieść lub też gdzieindziéj, z początku będziecie żenowani, sztywni ze sobą, to się złagodzi, obiadujcie razem, pijcie z sobą szampana, kawę i tak wspólnie się bawiąc pogodzicie się, a jeśli nie zarobicie przytém połowy nazwiecie mnie oszustem. W kilka minut późniéj, pięciu tych panów siedziało w fiakrze, i dziękowali ręką szanownemu prawnikowi, który już zaczynał żałować, że im szampana zaproponował; adwokat ten jest ósmym cudem świata.

Podatki w Anglii.

Podatki są nałożone na każdy artykuł, który albo nam za pokarm lub do okrycia służy; na wszystko, co wzrok, słuch czucie, powonienie lub smak, zadowolić może, na ciepło, światło i ruch, na wszystko, co na ziemi i w wodzie lub pod ziemią istnieje, wszystko co z zagranicy przychodzi.i co w kraju wyrabiane bywa. Podatek opłaca się od sosu, który apetyt psuje i od lekarstw, które go znowu naprawiają, od togi, która sędziego zdobi i od postronka, na którym złoczyńcę wieszają. Od gwoździa do trumny i od wstążek narzeczonéj. Anglik musi podatki opłacać w łóżku i przy stole; leżąc lub stojąc. Uczeń w szkole opłaca podatek z pobieranych nauk. Młodzieniec od konia na którym galopuje, od cugli któremi kieruje go i od ulicy po któréj jedzie; a chory Anglik który opłacone podatkiem lekarstwo bierze opłaconą podatkiem łyżeczką, kładzie się znowu na łóżku za które płacił podatek, robi swój testament i umiera w objęciach doktora, który opłaca 100 funtów sterlingów za wyprawianie chorych na tamten świat. Cały majątek zmarłego, podatkiem zostaje obciążony, sukcessorowie opłacają pozwolenie pogrzebania zwłok zmarłego, cnoty jego objaśnia podatkiem opłacony nagrobek i zostaje nareszcie z nieboszczykami złączony, ażeby już węcéj nie ulegał podatkom.

— *Australia* jest w zupełnem znaczeniu przeciwną Europie; tam wiatr północny sprowadza ciepło, południowy zimno, wiatr zachodni jest najniezdrowszy, wschodni bardzo przyjemny. W dolinach zimno, czasami staje się nieznośnem, na górach zaś klimat umiarkowany sprzyja tak ludziom jako też roślinom. Łabędzie tameczne są czarne, kruki białe; największy ptak w Australii Kazuar okryty jest siercią; tam napotykać można zwierzę Kenguro, noszące swoje młode w kiesce i używające ogonu do skakania; psy mające łeb wilczy i ciało lisie nigdy nie szczekają. Okunie i sztokfisze nie chowają się w wodzie, widać węże i ryby latające, mające skrzydła do składania jak nietoperze. Pokrzywa wyrasta do wysokości drzewa, topola zaś czołga się po ziemi. Drzewa tameczne zmieniają korę, liście zostają; ale to nie wszystko: lato w Australii zaczyna się 1go listopada, a kończy się 4 marca, zima trwa od czerwca do sierpnia. Drzewa są bez owoców, kwiaty bez zapachu, a ptaki bez głosu.

Doniesienia prywatne.